CENA 10 GROSZY. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

GŁOS ZIEMI
GAZETA TYGODNIOWA

ADRES Redakcji i Administr. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4. Godz. przyjęć 9—13 oprócz niedziel i świąt

PRENUMERATA Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ: miesięcznie 35 gr, kwartalnie 95 gr półrocznie 1,75, rocznie 3 zł. Cena pojedyńczego numeru 10 gr.

Rok III. Wilno, Niedziela 29 stycznia 1939 r. № 5 (94)

Jechać czy nie jechać do Łotwy?

Wydaje się niejednemu, że na to pytanie, któreśmy postawili w nagłówku odpowiedź jest łatwa. Wystarczy tylko uświadomić sabie swój zły stan materialny, brak gotówki, marne perspektywy na przyszłość, aby zdecydować się na wyjazd. Tymczasem sprawa ta wyda się mniej prosta, jeżeli zastanowimy się nad tym głębiej, jakie korzyści i jakie straty czekają nas w związku z wyjazdem.

Z korzyści — najważniejszą jest oczywiście gotówka, którą stara się każdy emigrant zarobić i zaoszczędzić. Ale tu już powstaje pytanie, czy istotnie zaoszczędzona gotówka wyrówna straty wynikłe z nieobecności w gospodarstwie. Zdarza się przecież często, że wyjeżdżają do Łotwy nietylko ci, którzy w gospodarstwie są zbędni, ale również i ludzie nieodzownie potrzebni. Często całe rodziny wyjeżdżają, zostawiając gospodarstwo na łasce losu, albo, co na jedno wychodzi — oddając go na „zapaszku". Co z tego wychodzi? Oto gospodarze wracają być może po kilku latach z zaoszczędzoną sumą kilkuset złotych, zastają jednak gospodarstwo w kompletnej ruinie, zaniedbane i zapuszczone. Szkody wynikłe z ich nieobecności sięgać mogą sum wielokroć wyższych od sumy oszczędności, które oni ze sobą przynoszą. Czy warto w takim razie było jechać do Łotwy? Oczywiście, że nie warto.

Bywa także, że chłopak albo dziewczyna jadą do Łotwy, pracują tak ciężko przez cały rok, albo dłużej, aż wreszcie uzbierają parę groszy i wracają do domu. Ale tu zamiast umieścić oszczędności w gospodarce, albo w jakiś inny pożyteczny sposób je zużyć (choćby złożyć do banku na procent) — wydają je na zabawy, hulanki i niepotrzebną elegancję. Wkrótce przepuszczają gotówkę i wtedy znowu jadą za granicę, aby w roku następnym to samo powtórzyć. Czy warto tym młodszym jechać do Łotwy po to tylko, aby móc w ciągu paru tygodni zimowych wybawić się i wytańczyć? Przecież całego życia w ten sposób przepędzić nie można.

Naturalnie wyjazd do Łotwy dla bardzo wielu jest rzeczą niezbędną. Tyłu jest u nas bezrolnych i bezrobotnych na wsi, w każdej prawie rodzinie małorolnej znajdzie się jeden albo dwie osoby, które bez szkody dla gospodarstwa mogą wyjechać i już przez to samo, że ich w domu nie będzie, że nie trzeba ich karmić, dają wielką ulgę gospodarstwu. Niech więc ci wszyscy jadą.

Ale jest u nas dużo takich, którzy mogą znaleźć pracę u siebie w domu, a nie chcą pracować i jadą do Łotwy, po to tylko, aby mieć jakąś rozrywkę. Niech więc nie odbierają możności wyjazdu tym, którzy tego naprawdę potrzebują.

Z drugiej strony, każdy który zdecyduje się na wyjazd za granicę na roboty rolne niech wpierw zastanowi się, w jakim celu on to robi. A cele mogą być różne: jeden może postanowić nauczyć się za granicą jakiejś specjalności np. ogrodnictwa, pszczelarstwa itp., inny — zapoznać się ze sposobem uprawy roli lub hodowli bydła po to, by u siebie te nowe poznane rzeczy zastosować, zwiększając w ten sposób dochód z gospodarstwa. Można też postawić sobie za cel uzbieranie grosza na kupno lub dokupno gruntu, na nabycie konia czy krowy, na remont budynków itp.

Dopiero wtedy, gdy jasno uświadomi się sobie cel swego pobytu zagranicą, uzyska jakąś z tego korzyść i wtedy tylko warto jest jechać do Łotwy.

Kop.

Uczczenie 20 rocznicy powstania wielkopolskiego



W dniu 22 stycznia odbyły się w Warszawie uroczystości, związane z uczczeniem 20 rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Powstańcy wielkopolscy bowiem wzięli udział w dniu 11 listopada 1918 roku w rozbrajaniu okupantów niemieckich w stolicy. Rozbrajanie rozpoczął oddział Wielkopolan z armii niemieckiej pod dowództwem kpt. Jęczkowiaka, zaś punktem wyjścia powstańców był dom przy ul. Żórawiej 12 w Warszawie, przed którym odbyła się przedwczoraj pamiątkowa manifestacja.

Obchód ku upamiętnieniu bohaterskich i patriotycznych czynów Powstańców Wielkopolskich zorganizowały Związek Powstańców Wielkopolskich — Koło Wielkopolan, oraz akademickie koło Wielkopolan w Warszawie.

Defilada oddziałów Powstańców Wielkopolskich przed Panem Marszałkiem Śmigłym Rydzem, która odbyła się przy ul. Klonowej po złożeniu Naczelnemu Wodzowi manifestacyjnego hołdu, przez biorące udział w uroczystościach organizacje powstańcze.

76 Rocznica Powstania Styczniowego

W dniu 22-go stycznia jako w 76-tą rocznicę Powstania Styczniowego, stolica zorganizowała uroczysty obchód, poświęcony uczczeniu tak zbrojnego czynu w 1863 roku, jak również żyjących jeszcze, czcigodnych uczestników tego powstania.



Fragment z uroczystej akademii, zorganizowanej w rocznicę Powstania Styczniowego w sali Rady Miejskiej w Warszawieprzez młodzież szkolną stolicy. Na zdjęciu — weterani z 1863 roku, na tle licznych sztandarów szkolnych na podium, z wiązankami kwiatów, wręczonymi przez młodzież szkolną.

Pogłoski o mobilizacji we Włoszech nie odpowiadają prawdzie

W związku z nieprawdziwymi pogłoskami o mobilizacji we Włoszech oraz o szczególnie ożywionym ruchu w koszarach rzymskich, włoskie koła dobrze poinformowane oświadczają, że wydane zostały zarządzenia mające na celu powołanie kilku grup rezerwistów na normalne ćwiczenia. Wzmożony ruch w koszarach tłumaczy się przygotowaniami do obchodu rocznicy założenia milicji faszystowskiej.

Co zdarzyło się w ciągu tygodnia
(19.I—1.II)

— **Wojna w Hiszpanji.** Sytuacja w Hiszpanji zaczyna wchodzić w stadium rozstrzygające. 200 tysięczna armia gen. Franco po przełamaniu frontu wojsk „rządowych" posuwa się stale naprzód w kierunku na Barcelonę — siedzibę rządu republikańskiego. Wojska „rządowe" cofają się nie stawiąc nigdzie znaczniejszego oporu. Obrona ma być zorganizowana dopiero pod Barceloną. W razie zajęcia Barcelony, co zdaje się być rzeczą pewną, oraz całej Katalonii, ostateczne zwycięstwo gen. Franco nie ulega najmniejszej wątpliwości. To też państwa zainteresowane a przede wszystkim Francja i Włochy śledzą uważnie przebieg ofenzywy narodowej Hiszpanii. W takich warunkach nie mogą zapaść żadne decyzje w sprawie stosunków wzajemnych między Francją a Włochomi, ani też między Anglją a Niemcami.

— **Ustąpienie dr Schachta.** Kanclerz Hitler zwolnił dr Schachta prezesa Banku Rzeszy Niemieckiej z zajmowanego stanowiska. Prezesem Banku został mianowany minister gospodarki Funk. Ustąpienie Schachta jest ważnym wydarzeniem, ponieważ świadczy ono o niezłomnej woli Hitlera do prowadzenia dalszych zbrojeń wojennych. Schacht miał przeciwstawiać się inflacji (nadmiernemu drukowaniu papierowej marki niem.), do której w obecnych warunkach muszą wkońcu doprowadzić nadmierne wydatki na zbrojenia.

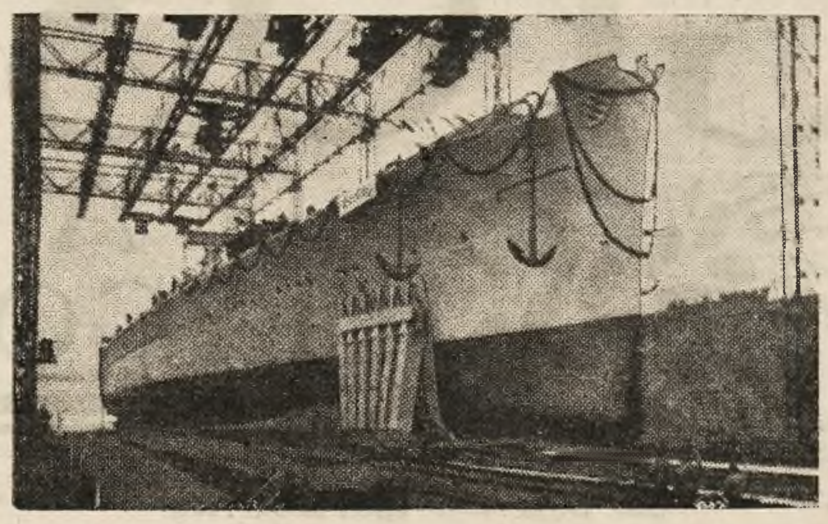
— **Nieporozumienia czesko-niemieckie** ujawniały się ostatnio w prasie obu państw. Czesi zarzucili Niemcom czeskim nielojalność, na co prasa niemiecka odpowiedziała, iż „historia czeska wiedzie naród czeski do wspólnoty z obszarem i narodem, któremu jest naród czeski podporządkowany". Rząd czeski wbrew życzeniom Niemiec wysłał do Rusi Podkarpackiej gen. Prchala na stanowisko ministra w rządzie ks. Wołoszyna. W związku z tym rząd Wołoszyna zorganizował w szeregu miejscowości manifestacje, na których żądano odwołania gen. Prchalę, a nawet wyrzucenia Czechów z terenu Rusi; w niektórych miejscowościach jednak manifestacje te obróciły się i przeciwko Wołoszynowi.

—**Zamachy bombowe w Anglii.** W różnych miejscowościach Anglii dokonano szeregu zamachów bombowych o charakterze antypaństwowym. Jak przypuszczają zamachy te zostały wykonane przez Irlandczyków, którzy jak wiadomo domagają się przyłączenia północnej Irlandii, należącej do Anglii.

— **Wizyta hr. Ciano w Jugosławii.** Minister spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano odbył podróż do Jugosławii. Włochy zaofiarowały Jugosławii pożyczkę w sumie $1^1/_2$ miliarda lirów na zbrojenia. Włochy mają również czynić starania w kierunku zbliżenia Jugosławii do Węgier. Wszystko to dowodzi, że Włochy starają się utrzymać i rozszerzyć swoje wpływy w Europie południowo-wschodniej.

— **Kaganowicze rządzą w Rosji Sowieckiej.** Juliusz Kaganowicz został mianowany wice-komisarzem handlu zagranicznego Rosji Sowieckiej. Trzeba dodać, że jeden z braci Kaganowiczów jest komisarzem (t. zn. ministrem) ciężkiego przemysłu, drogi — lotnictwa.

Morskie zbrojenia Niemiec



Moment spuszczenia na wodę w Bremen najnowszego krążownika pancernego Niemiec, ochrzczonego mianem „Seydlitz", o pojemności 10.000 ton.

Franco na przedmieściach Barcelony

Dywizje narod. z Nawarry przekroczyły już rzekę Llobregat. Inne oddziały przeszły Rio Cardoner, okrążając Manresa od północy. Marokańczycy pokonali ostatnie przeszkody na odcinku Graf i mają otwartą drogę do Barcelony.

W ten sposób ostatnia linia oporu wojsk rządu barcelońskiego nad rzekami Cordone i Llobregat została całkowicie przełamana i opanowana przez wojska gen. Franco. Wojska „czerwone" musiały wyrzec się dalszej obrony tych pozycyj z powodu konieczności przegrupowania swych oddziałów. Wojska narodowe schodzą w Dolinę Barcelońską. Na innych odcinkach wojska gen. Franco posuwają się nadal. Na północy pochód ich odbywa się wzdłuż szosy z Solsony.

Wojska generała Franco zajęty Manresa i Martorell, przekracza jąc natychmiast rzekę Llobregat w tych miejscach. W ten sposób została odcięta jedna z dwuch linii kolejowych, wiodących z obszarów zajętych przez wojska barcelońskie do granicy francuskiej.

Władze gen. Franco mianowały już przyszłego burmistrza Barcelony. Będzie nim Miguel Mateu, wielki przemysłowiec, przewodniczący rady administracyjnej Tow. Hispano Suiza oraz elektrowni w Andorze.

Według informacyj, nadesłanych z Barcelony, zarządzono tam ewakuację ministerstw. Poszczególne urzędy przeniesione zostają na północ, prawdopodobnie do m. Gerony i Figueras. Rząd jeszcze nie opuścił Barcelony.

Po popołudniu dn. 24 b. m. wojska gen. Franco znalazły się na wysokości m. Tarrasa, zaś wedle doniesień o godz. 23 min. 30 zajęły lotnisko **barcelońskie Praet de Llobregat.** Wieczorem artyleria gen. Franco ostrzeliwała port barceloński.

Wynik rozmów polsko-niemieckich w sprawie żydowskiej

W wyniku ostatnio prowadzonych w Berlinie rokowań, które miały na celu załatwienie spraw wynikłych wskutek wydalenia w październiku ub. roku obywateli polskich z Niemiec, w dniu 24 bm. podpisane zostało w Berlinie porozumienie między Polską a Niemcami, regulujące w sposób ostateczny tę sprawę.

Porozumienie to przewiduje sposób, w jaki wydaleni będą mogli od jechać do Niemiec na okres potrzebny do zlikwidowania pozostawionych przez nich majątków ruchomych i nieruchomych i powrócić z rodzinami do Polski.

W porozumieniu tym został również przewidziany sposób postępowania przy likwidacji wspomnianych majątków.

Rząd niemiecki godzi się na umożliwienie powrotu do Niemiec wysiedlonych uchodźców na ograniczony czas partiami po 1000 osób. Każdy przewożony będzie do miejsca zamieszkania i otrzyma prekluzyjny termin na zlikwidowanie swoich spraw i interesów w Niemczech.



Gen. Franco (na prawo) podczas postoju polowego na froncie katalońskim.

Prasa niemiecka o wizycie min. Ribbentropa w Polsce

Wizyta ministra von Ribbentropa w Warszawie skoncentrowała na sobie całą uwagę zarówno kół politycznych Berlina, jak i obserwatorów zagranicznych. Wieczorne wydanie „Deutsche Allgemeine Ztg." stoi całkowicie pod znakiem tej wizyty. Dziennik ten poświęca wizycie zarówno artykuł wstępny, jak i obszerną korespondencję z Warszawy. **Rząd niemiecki** — stwierdza „D. Allg. Ztg." — **przypisuje specjalne znaczenie spotkaniu swoich ministrów z obcymi mężami stanu, tą bowiem drogą łatwiej i bez tarć załatwić da się wszystkie ważne zagadnienia niż na zwykłej drodze stosunków dyplomatycznych.** Minister Ribbentrop rozpocznie swą rozmowę z min. Beckiem w ważnym dniu 5. rocznicy zawarcia układu polsko-niemieckiego. Dzięki decyzji dwóch wielkich mężów Adolfa Hitlera i Józefa Piłsudskiego wyrównano sytuację, która przed tym pozostawiała wiele do życzenia. Między Niemcami a Polską poczyniono wówczas decydujące kroki ku nawiązaniu przyjaznych stosunków sąsiedzkich. W 5. rocznicę zawarcia układu — pisze dziennik — wyrazić należy nadzieję, że i na przyszłość doniosły ten akt stanowić będzie podstawę do eliminowania wszelkich trudności, jakie mogłyby się wyłonić w stosunkach między obu krajami.

Komuniści nie rezygnują z Czechosłowacji

W ostatnich czasach, jak donosi Czeska Agencja Telegraficzna, zaczął nielegalnie ukazywać się dziennik komunistyczny „Rude Pravo". Dziennik był kolportowany nielegalnie w Pradze.

Policja aresztowała kilka osób, konfiskując potajemną drukarnię oraz wydrukowane już numery dziennika „Rude Pravo", które mieli zabrać kolporterzy. Dokonano również licznych rewizyj w Pradze w mieszkaniach osób pośrednio lub bezpośrednio wmieszanych w tę sprawę. Dotychczas aresztowano 12 osób, z których zeznań wynika, iż celem ich BYŁO WZMOŻENIE REWOLUCYJNEGO RUCHU KOMUNISTYCZNEGO

920 km. na godzinę

Podczas lotu próbnego pościgowego samolotu „Curtiss Hawk" osiągnięto szybkość 920 km na godzinę, co stanowi światowy rekord szybkości. Lotu dokonano na samolocie pościgowym, pierwszym z serii stu samolotów, obstalowanych u Curtissa przez Francję.

Ostatnie wiadomości

— **Rumuńskie ministerstwo oświaty** odrzuciło petycję rodziców żydowskich, aby dzieci ich były zwalniane od nauki w soboty. Obecnie wielu uczniów narodowości żydowskiej, odmawia wykonywania prac pisemnych w soboty. Ministerstwo oświaty zarządziło natychmiastowe wydalanie ze szkół opornych uczniów.

31 bm zbiera się parlament angielski po feriach świątecznych. Na pierwszym posiedzeniu Labour Party ma zgłosić wniosek o podjęcie natychmiastowej debaty w sprawie sytuacji w Hiszpanii.

— **„Temps" w artykule wstępnym,** poświęconym nie tyle zagadnieniu hiszpańskiemu co reakcjom opinii angielskiej na apel premiera Chamberlaina, wyraża opinię, że rząd angielski nie będzie mógł poprzestać na systemie służby ochotniczej i że będzie musiał wprowadzić obow. służbę wojskową.

Przegląd Tygodniowy

— Odpowiedź rządu na interpelacje. Na interpelację w sprawie wspólnej granicy z Węgrami min. Beck nadesłał odpowiedź, z której wynika, że Polska popiera nadal dążenia Węgier do wspólnej granicy z nami, natomiast Polska nie zgłasza żadnych pretensji terytorialnych w stosunku do Czecho-Słowacji. Co się tyczy sprawy Rusi Podkarpackiej, min. Beck stwierdził iż „gdyby sytuacja tam wytworzona miała w czymkolwiek zagrażać interesom Polski, przedsięweźmie odpowiednie kroki dla usunięcia tej groźby".

— W sprawie żydowskiej premier Składkowski odpowiedział w Sejmie, że rząd uważa emigrację Żydów za konieczność nietylko polityczną, ale i gospodarczą. W jaki sposób sprawę tę rząd zamierza załatwić, pan premier bliżej nie określił — powołał się tylko na to, że Polska na terenie międzynarodowym już przed paru laty wystąpiła z żądaniem zajęcia się sprawą emigracji żydowskiej.

— Wybory samorządowe w 32 miastach Wielkopolski dały następujące wyniki: z 436 mandatów — 103 mandaty zdobył Obóz Zjednoczenia Narodowego (OZN), 325 mandatów — stronnictwo opozycyjne, 6 mandatów — Niemcy.

— Wileńskie drzewo do Kłajpedy. Obecnie trwają rokowania między litewskim syndykatem drzewnym a Polskimi Lasami Państwowymi w sprawie dostawy ok. 90 tys. m^3 drzewa z lasów wileńskich i nowogródzkich, wartości ok. 3 milionów zł. drzewo to zaraz po ruszeniu lodów na Niemnie ma być spławione do Kłajpedy.

— Katastrofalny stan szkolnictwa powszechnego na wsi. W ub. tyg. odbyła się w Warszawie narada w sprawie sytuacji oświatowej na wsi. W naradzie tej zwołanej przez Centr. Tow. Org. i Kółek Rolniczych wzięli udział przedstawiciele instytucyj i organizacyj oświatowych ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego na czele. Stwierdzono katastrofalny stan szkolnictwa powszechnego na wsi.

— Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął wczoraj reprezentację Związku Legionistów, POW i Inwalidów Wojennych R. P. oraz przedstawicieli stołecznego komitetu radiofonizacji kraju.

— W głośnym procesie o nadużycia w dyrekcji okręgu kolei państw. we Lwowie zapadł wczoraj w południe wyrok. Kaz. Miętus i Ferdynand Fichman zostali skazani na 3 lata więzienia każdy, Inż. Redlich na 1 rok, Maks. Urich na półtora roku więzienia, a Jan Bachów i Józef Josefsberg zostali uniewinnieni.

— Minister prof. dr Wojciech Świętosławski przyjął w dniu 24 bm. delegacje towarzystw nauczycieli szkół średnich i wyższych.

— W ciągu drugiej dekady stycznia zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,6 miln. zł do 445,9 miln. zł, stan pieniężny za granicznych i dewiz zmniejszył się o 1,7 miln. zł do 17,2 miln. zł.

— Staraniem zrzeszenia inteligencji ludowej powstaje w Zakopanem spółdzielnia dla wykupu domu po poecie Janu Kasprowiczu dla utworzenia w nim podhalańskiego uniwersytetu ludowego. Pani Maria Kasprowiczowa, wdowa po poecie, właścicielka jednej trzeciej domu na Harendzie, oddaje swą ją część bezinteresownie na ten piękny cel.

— Lody na Wiśle ruszyły. Poziom wody podniósł się znacznie i wynosił w dniu wczorajszym w Toruniu 3,65 m. ponad stan normalny.

Tworzy się porozumienie organizacyj lwowskich z Str. Ludowym

Oddział małopolski Str. Lud., zaproszony przez Komitet Porozumiewawczy Organizacyj Polskich we Lwowie do utworzenia jednolitej organizacji wyborczej, odpowiedział, że podziela opinię co do konieczności jednolitej akcji, ale radzi, że w tym celu powinien być utworzony specjalny komitet. Sekretariat porozumiewawczy do tych spraw nie nadaje się, bo prowadzi politykę partyjną, nieprzychylną dla ludowców.

—o—

Interpelacja posła Ratajczaka w Sejmie

Poseł Ratajczak zgłosił interpelację do premiera gen. Składkowskiego, w której zapytuje, czy rząd nie byłby skłonny zarządzić rewizję prawa obywatelstwa polskiego Żydów, a przede wszystkim cofnąć nadanie tego obywatelstwa 600.000 Żydom w 1928 r.

—oOo—

Posiedzenie Rady Ministrów

24 b. m. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem premiera gen Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tym przyjęto następujące projekty ustaw, które rząd w najbliższych dniach wniesie do Sejmu: **o wycofywaniu urzędów, ludności i mienia z zagrożonych obszarów państwa**, o komunikacjach w służbie obrony państwa, o **powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych**, o uregulowaniu stanu prawnego majątków kościoła prawosławnego na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, o zniesieniu służebności w województwach krakowskim, lwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim i cieszyńskiej części województwa śląskiego, o zastawie rejestrowym na maszynach i aparatach, o likwidacji kasy emerytalnej dla robotników kolei państwowych w b. dzielnicy pruskiej oraz projekt nowe li do ustawy z marca 1931 r., o opłacie od kart do gry i projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z czerwca 1927 r., o ochronie lasów nie stanowiących własności państwa.

Rada Ministrów uchwaliła ponad to rozporządzenie o obowiązkach osób fizycznych i prawnych oraz instytucyj i władz w dziedzinie przygotowania personelu obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w czasie pokoju oraz rozporządzenie o zakazie używania francuskich nazw regionalnych dla produktów winnych.

Dyplomy dla ofiarodawców na F. O. N.



Ministerstwo Spraw Wojskowych, które zarządza Funduszem Obrony Narodowej, przystąpiło do wydawania ofiarodawcom na FON specjalnych dyplomów, wykonanych artystycznie przez art. mal. Wątorka, pod kierunkiem prof. Chrostowskiego. Na zdjęciu — reprodukcja dyplomu.

Paderewski jedzie do Ameryki

— W lutym przybywa do Ameryki na trzymiesięczne tournee koncertowe Ignacy Paderewski. Pierwszy koncert, który transmitowany będzie radio, odbędzie się w dn. 26 lutego.

Walka z nożownictwem na wsi

Minęły Święta Bożego Narodzenia. Młodzież z niecierpliwością oczekiwała Świąt. Po wsiach przygotowywano przedstawienia amatorskie. Jednym słowem wszędzie już wyczuwał się przedświąteczny nastrój, pełen nadziei i radości.

Jednak gdy zajrzymy głębiej do przedświątecznego nastroju wśród młodzieży wiejskiej, znajdziemy tam jeden smutny, a nawet i groźny objaw. Jest nim pijaństwo połączone z nożownictwem. Już niejeden chłopiec wiejski w ukryciu „montuje świncówkę" i ostry nóż. Inny znowu pracuje całymi dniami w lesie, by zarobić kilkanaście złotych, które potym w czasie Świąt w ciągu jednego wieczoru wyda na wódkę.

Pijaństwo i nożownictwo dzisiaj na wsi są otwartymi i ropiącymi ranami, które toczą zdrowy organizm wsi dzisiejszej. Niemal każdy numer codziennej gazety wileńskiej przynosi po kilka, a czasami i po kilkanaście, coraz to krwawszych wypadków. Są między nimi śmiertelne ciosy, wieczne kalectwa. A takie, jak obcięcie ucha lub złamanie palca u ręki uchodzi za głupstwo, z którym nawet nie udają się do lekarza. A czasami są bardzo krwawe bójki, o których nie wszyscy wiedzą nawet w tej wsi, gdzie się one odbyły, gdyż w obawie przed odpowiedzialnością, uczestnicy tych „zabaw" starają się zatuszować wszelkimi sposobami ślady bójki. Niemal w każdej wsi można spotkać młodych chłopców, którzy zupełnie nie pamiętają wojny światowej, a na twarzy lub głowie noszą szramy i blizny, to są ślady noży i „świncówek". I tak bez końca mógłbym mnożyć coraz więcej przykładów z krwawych porachunków między chłopcami wiejskimi.

Na podstawie kilkunastoletniej bezpośredniej obserwacji życia wiejskiego zauważyłem, iż w 99% bójki na wsi odbywają się w atmosferze alkoholowej. Więc i walkę z nożownictwem należałoby rozpocząć od walki z alkoholizmem. Przedewszystkim należy walczyć z pokątną sprzedażą alkoholu, którą dzisiaj trudni się każdy sklep na wsi. Do walki z alkoholizmem muszą stanąć wszyscy: policja, księża, nauczycielstwo, organizacje społeczne, a przedewszystkim rodzice.

Wszyscy ci, co chcą walczyć z alkoholizmem, walkę tę muszą rozpocząć w pierwszym rzędzie od siebie. jednym słowem — ci co chcą walczyć, muszą sami przestać pić. Mówiąc o szkodliwym działaniu alkoholu na młodzież mam na myśli fakt, że alkohol działa, jako bodziec przyśpieszający bójki. Natomiast bezpośrednią przyczyną bójek są inne sprawy; mianowicie zazdrość o dziewczynę itp.

Bardzo często przyczyną bójek jest „podjudzanie" stron poważniejszych przez inne postronne osoby, które chcą mieć widowisko „urozmaicające" zabawę lub wesele. Znam właśnie takich paru ze swojej wsi, którzy chociaż żonaci jednak zawsze przychodzą na wieczorynki i wesela, gdzie starają się wszelkimi sposobami spowodować bójkę. Właśnie tych „podjudzaczy" należałoby karać nie mniej ostro niż samych wykonawców bójek. Sporo jest bójek o dziewczynę i te bójki są najkrwawsze, gdyż sięgają one do bardzo niskich instynktów — walki samców o posiadanie samicy, w czym ludzie nieraz przodują nawet przed zwierzętami. Natomiast niektóre awantury wiejskie kończą się zupełnie bezkrwawo i humorystycznie. Dla przykładu opowiem jeden obrazek z bieżącego roku. Ciepła sierpniowa noc. Godzina druga nad ranem... Ze snu budzi mnie przeraźliwy głos... „Ba a a ranicie!... Bjuć mienie!... Zrywam się z łóżka. Chwytam za rewolwer. Wybiegam na podwórze. Za sadem słychać przeraźliwe głosy tego, którego rzekomo biją. By lepiej zobaczyć sytuację w ukryciu drzew biegnę do płotu. Za płotem w odległości paru kroków spostrzegam samotnego chłopca, który wrzeszczy, że go biją. Sam zaś trzyma oprawioną kosę, którą jak Głowacki wywija nad swoją podchmieloną głową, grożąc nieprzyjacielowi, którego zupełnie nie widać. Po paru minutach takiego wrzasku, cała wieś była na nogach. A gdy zauważył mój sąsiad, iż Kostuś (imię bohatera) wywija jego kosą, natychmiast wraz ze swoim synem obezwładnili Kostusia. Zaś zakończenie całej awantury było takie, iż „bohater-Kostuś" zmykał do domu, ale nie ze strachu, tylko ze wstydu...

N. Krasowski.

(Dokończenie nastąpi).

SPRAWY ROLNICZE

Żywienie i wychów cieląt

(Ciąg dalszy).

Również ważnym jest aby krowy cielne zażywały ruchu. Skręt macicy, nieprawidłowe położenie płodu i wynikające stąd bardzo ciężkie porody, występują zazwyczaj u krów pozostających przez cały rok w oborze. Latem dostatecznego ruchu dostarcza krowom dielnym pastwisko, zimą winny one możliwie długo zażywać okólnika. Gonienie, straszenie, zmuszanie do nagłych i forsownych wysiłków, pławienie w bardzo zimnej wodzie, nierówne stanowiska, duszne obory, są to wszystko rzeczy dla cielnej krowy i jej płodu szkodliwe unikać ich przeto trzeba staran nie. Niezmiernie ważnym czynnikiem dla zdrowia zwierząt wogóle, a matek w szczególności, jest pielęgnacja ich skóry. Skóra nie tylko bowiem jest organem chroniącym zwierzęta przed czynnikami zewnętrznymi, służy ona również jako ważny organ spełniający czynności wydzielnicze i oddechowe, a ponieważ działalność skóry w czasie ciąży znacznie się wzmaga przeto pielęgnacja skóry cielnej krowy jest zabiegiem, którego żaden hodowca nie powinien zaniedbać. Plagą krów ciężarnych jest zakaźne ronienie. Zakaźne ronienie jest niebezpieczną chorobą wywołaną bakteriami Banga.

Walka z nią polega na wykonaniu następujących czynności:

1) Spalenie płodu i popłodu.

2) Odkażenie pomieszczenia krowy która poroniła.

3) Niepokrywanie krów które poroniły przed upływem 3 miesięcy od chwili poronienia.

Odróżnienie zakaźnego ronienia od poronień zwykłych jest trudne, przeto przy każdym ronieniu należy wyżej wskazane zabiegi zastosować.

Przeciętnie po 283 dniach licząc od dnia pokrycia następuje u krowy poród i od tej chwili rozpoczyna się właściwy wychów cieląt.

Jak to już omówiliśmy w poprzednim artykule, przy racjonalnej hodowli, najlepiej hodują się cielęta urodzone z początkiem zimy, te bowiem będą mogły korzystać z nastaniem wiosny z pastwiska, które niezmiernie dodatnio wpłynie na ich rozwój.

Pierwszym i najwłaściwszym pokarmem cielęcia jest mleko jego matki. Mleko krowie, w pierwszych dniach po ocieleniu się, ma odmienny smak, zapach i skład chemiczny, mleko takie nazywa się siarą (do wyrobu produktów mlecznych nie nada je się). Siary w żadnym razie nie należy pozbawiać cielęcia, posiada ona bowiem szereg własności, które zabezpieczają cielę przed zapadaniem na niektóre choroby oraz działają dodatnio na czynności trawienne.

Rozróżniamy dwa zasadnicze sposoby wychowu cieląt: 1) trzymanie cielęcia przy matce, 2) odsadzenie go i karmienie z ręki. Jeden i drugi system ma swoje zalety i wady, które tu pokrótce omówimy. Zwolennicy trzymania cielęcia przy krowie podnoszą, że system ten jest dobry, ponieważ jest najbardziej zbliżony do natury oraz, że system ten zapewnia cielęciu pokarm świeży i o właściwej temperaturze. Niewątpliwie odnośnie krów ras zupełnie prymitywnych system naturalny będzie najwłaściwszy, takie bowiem krowy nie dają więcej jak 7 litrów mleka dziennie i noworodkowi nie grozi przessanie się. Inaczej sprawa przedstawia się w stosunku do cieląt krów wysokomlecznych. Ilość wyprodukowanego przez nie dziennie mleka przekracza pojemność żołądka cielęcia, które pozostawione przy wysoko mlecznej matce, ulegnie napewno szkodliwemu dla jego zdrowia przessaniu. Jako sposób zapobiegający przessaniu się cielęcia stosują zwolennicy systemu naturalnego częściowe zdajanie krowy, pozostawiając w wymieniu ilość mleka odpowiednią dla cielęcia. Sposób częściowego zdajania jest z paru względów wysoce niekorzystny: 1) zatrzymywanie mleka przez krowy, co wypływa z chęci pozostawienia pokarmu dla cielęcia, 2) pozostawianie nie dostatecznej ilości mleka w wymieniu dla cielęcia ,bowiem nie zawsze się wie jaką ilość mleka krowa w danym czasie produkuje i łatwo można za dużo zdoić, 3) niewłaściwy skład pozostawionego w wymieniu mleka, skład mleka zmienia się bowiem w czasie zdajania znacznie, wystarczy dla przykładu podać że mleko w początku dojenia zawiera 1,2% tłuszczu a ostatki zdajanego mleka zawierają do 10,0% tłuszczu.

Dla stosujących system pozostawiania cieląt przy matkach należy polecić: 1) stałe trzymanie cielęcia przy krowie a nie przypuszczanie do niej tylko na czas ssania; 2) bezwzględne utrzymywanie wymion krowy w czystości oraz stosowanie obfitej ściółki; 3) stopniowe i powolne odsadzanie cieliczek po 7 tygodniach, a buhajków przeznaczonych na wychów po 10 tygodniach.

Po całkowitym odsadzeniu muszą być cielęta jeszcze dokarmiane mlekiem ponieważ inaczej nie wyrosną należycie. Okres dokarmiania mlekiem po zupełnym odsadzeniu winien dla cieliczek trwać około 6 tygodni, dla buhajków około 12 tygodni.

System pozostawiania cieląt przy matce ma strony ujemne: jest nieekonomiczny ze względu na niemożność należytego wykorzystania krowy oraz grozi niedokarmieniem albo przekarmieniem cielęcia. Ma on również niezaprzeczalnie dodatnią stronę a mianowicie, zapewnia należytą świeżość i ciepłotę pokarmu.

Ogólnie można powiedzieć, że tam wszędzie, gdzie brak jest warunków stwarzających wysoki poziom hodowli system pozostawiania cieląt będzie właściwszy, co wyniknie z treści następnego artykułu, w którym będzie mowa o systemie odsadzania.

Z. K.

(d. c. n.).

Żywy inwentarz w zimie

Żywy inwentarz ma zupełnie inne warunki w zimie, a inne w lecie. W lecie bydło chodzi po pastwisku, ma ruch, świeżą zieloną paszę. W zimie jest zupełnie inaczej. Bydło stoi w oborach, najczęściej ciemnych, ciasnych i dusznych. Nie ma zielonej paszy, nie ma ruchu.

To wszystko powoduje osłabienie bydła, jego skłonność do chorób. Pomijamy już takie sprawy, jak przewietrzanie obór i wyprowadzanie bydła w pogodne dni na tzw. „wybiegi", gdzie mogłoby zażyć ruchu. Są to sprawy tak ważne i zrzumiałe, że nie trzeba ich specjalnie uzasadniać, bo każdy rolnik-hodowca powinien sobie dokładnie je uświadamiać. Inwentarz powinien być w okresie zimowym specjalnie pielęgnowany. Trzeba bowiem pamiętać, że od pielęgnacji zależy zdrowie inwentarza, zależy jego mleczność, nie tylko w chwili obecnej ale i w przyszłym sezonie.

Doceniając tak ważne dla rolnictwa znaczenie pielęgnacji inwentarza żywego w okresie zimowym Polskie Radio nadaje w poniedziałek, dn. 30 stycznia o godz. 18,15 pogadankę inż. Stanisława Święcha pt. „Żywy inwentarz w zimie". W pogadance tej prelegent powie radiosłuchaczom, jak należy pielęgnować bydło w okresie zimowym.

Rozwój spółdzielni „Lud" w Widzach

Bardzo dobrze rozwija się tutejsza Spółdzielnia Spożywców pn. „Lud".

W roku 1938 osiągnięto obrót w wysokości zł 84 tysiący, wobec zł 68 tysięcy w r. ub. Stale wzrastające obroty handlowe sprawiają, że dotychczasowy lokal okazuje się za ciasny, zwłaszcza w dnie targowe. O dużym powodzeniu spółdziel ni świadczy fakt stałego wzrostu liczby członków.

Sprawy agrarne w Sowietach

PLANOWANIA W DZIEDZINIE AGRARNEJ

(Ciąg dalszy).

Wszystko to ,co się dzieje w Sowietach i co ma tam nazwę budownictwa socjalistycznego" — tworzy się według zgóry nakreślonych planów. Nad opracowaniem tych ostatnich trudzą się tysiące ludzi, którzy obliczają, „planują", układają perspektywy itd., w wyniku czego rodzą się t. zw. „pięciolatki", to znaczy plany budownictwa socjalistycznego na najbliższe pięciolecie.

Charakterystyczną cechą wszystkich tego rodzaju planów jest ich nierealność.

Oczywiście, że w dziedzinie agrarnej bolszewicy z zapałem kreślą swoje „pięciolatki", obiecując wspaniałe warunki życia wiosce sowieckiej.

Warto na tym miejscu przytoczyć jako przykład bolszewickiego zakłamania niektóre szczegóły z pierwszego tego rodzaju planu, obejmującego okres czasu od r. 1927-28 — do 1933 (I pięciolatka). Według ówczesnych danych statystycznych z 150 mil. ludności sowieckiej — 123 miliony przypadało na włościaństwo, posiadające do 27 milionów drobnych indywidualnych gospodarstw. Głównym celem władzy sowieckiej stało się zwiększenie wydajności produkcji rolnej z takim wyliczeniem, aby nie tylko wyżywić ludność swego kraju, ale i wywozić za granicę nadmiar produktów rolnych. Zawdzięczając celemu szeregowi okoliczności, drobne gospodarstwa włościańskie nie mogły zadania tego wykonać i z tej przyczyny zostały one „zreformowane" w kierunku przymusowej kolektywizacji, o której była mowa w rozdziale poprzednim.

W ten sposób plan pięcioletni miał dwa zadania: 1) wydobycie z gospodarki wiejskiej maksimalnej ilości produktów rolnych i 2) przeprowadzenie radykalnej rekonstrukcji całego systemu rolnego na podstawach kolektywistycznych

Z początku można było zauważyć że jednoczesne wykonanie tych dwóch zadań jest ekonomicznie niemożliwe: wszelkie radykalne łamanie starego układu gospodarczego w dziedzinie agrarnej i wzmożone wprowadzenie nowego — prowadzi do nieuniknionego wyniku — zmniejszenia wydajności roli i pracy. Wprowadzenie kooperatywno-kolektywistycznych form gospodarowania być może przyczyniłoby się do zwiększenia produkcji, ale w mniej lub więcej dalekiej przyszłości. Natomiast nie można było łudzić się nadzieją, aby jednocześnie z wprowadzeniem nowych form gospodarki powiększała się i wydajność, na co, oczywiście, pokładali nadzieje autorzy sowieckiej „pięciolatki".

Rozważania te znalazły całkowite potwierdzenie w rzeczywistości sowieckiej w postaci zmniejszenia obszaru zasiewnego, kryzysu aprowizacyjnego i innych zjawisk, przyczyną których było zwiększone tempo sowieckiej kolektywizacji i pozbawiona wszelkich podstaw logicznych agrarna polityka władzy komunistycznej. Jakież osiągnięcia planowali bolszewicy w swoim pierwszym planie pięcioletnim?

Oczywiście najlepsze i najwyższe...

Lepszych nie może być w żadnym „burżuazyjnym" kraju.

Weźmy najbardziej drażliwą i najpoważniejszą kwestię wysokości plonów zbóż.

Rzeczywistość sowiecka w tej dziedzinie wygląda następująco. Podczas gdy urodzaj pszenicy w Sowietach w roku 1926 nie przekraczał 7 centnarów i żyta 8 centn. z 1 ha. w

Pielęgnacja żyta w okresie zimy

Wiadomą jest rzeczą ,że nasze oziminy, zarówno żyto jak i pszenica, w okresie zimowym przechodzą pewien stan spoczynku. Roślina w tym czasie nie pobiera pokarmów i wody, nie asymiluje. Proces wzrostu się nie odbywa. Słowem funkcje życiowe rośliny w tym czasie ulegają silnemu zahamowaniu, bynajmniej jednak nie ustają całkowicie. Częściowo roślina traci wodę przez parowanie, chociaż w bardzo nieznacznych ilościach, jak również, choć słabo, odbywa się jednak wymiana gazów, t. zw. oddychanie.

Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że żyto, aczkolwiek bardzo odporne na wymarzanie, w czasie zimy, gdy brak okrywy śnieżnej z jednej strony — z drugiej zaś temperatura obniży się do —16° C lub niżej przy silnych suchych wiatrach — może zginąć na skutek połączonych procesów wymarzania i wysychania.

Racjonalne pielęgnowanie żyta ozimego powinno się rozpocząć zaraz po jego zasianiu porządnym wybróżdżeniem pola. Przy tej czynności powstaje zwykle z jednej strony brózdy grobelka, usypana przez pług. Grobelkę tę należy bardzo starannie rozgrabić, a zwłaszcza przy głębszych brózdach. Przecież normalnie brózda ma za zadanie wodę ściągnąć i odprowadzić do miejsc niżej położonych, zapobiegając w ten sposób zastojowi wody powierzchniowej w tym czasie, kiedy jej bywa nadmiar. Ten zabieg u nas powszechnie jest niedoceniany, nawet w lepszych gospodarstwach. Bardzo często w okresie zimy bywają u nas silne odwilże. Woda się zatrzymuje, gromadzi się w zagłębieniach, z nastaniem zaś mrozów zamarza.

Niezmiernie ważną czynnością pielęgnacyjną jest oglądanie zasianego oziminą pola w czasie silniejszych odwilży i niedopuszczanie do zastoju wód i wytworzenia się skorupy lodowej. Znacznie bowiem łatwiej zapobiec wytworzeniu się w ten sposób skorupy lodowej, niż ją potem niszczyć. Nie wolno jej jednak w żadnym razie tolerować ,gdyż zarówno skorupa lodowa jak i śniegowa uniemożliwiają oziminom swobodną wymianę gazów, oddychanie, wskutek czego rośliny się duszą. Skorupa śniegowa powstaje również po silnej odwilży i następnym gwałtownym obniżeniu się temperatury.

Wytworzoną w ten sposób skorupę śniegową na większym obszarze niszczy się za pomocą kilku koni, które się wiąże jeden obok drugiego, a następnie przepędza się przez zasiane żytem pole. Na mniejszym obszarze przepędza się poprostu inwentarz (konie, krowy) raz lub kilku razy. Zwierzęta przebiegają przy tym skorupę śnieżną robiąc dziury, które ułatwiają dostęp świeżego powietrza do oziminy. Nie jest to oczywiście zabieg, który raz wykonany wystarczy na cały okres zimowy, gdyż po zamieci śnieżnej, która zasypuje wszystkie te otwory — robota jest zmarnowana i trzeba ją powtórzyć!

Niekiedy do niszczenia skorupy zalecają jeszcze posypywanie powierzchni solą lub kainitem. Sposób ten ma jedną zasadniczą wadę — mianowicie jest stosunkowo kosztowny. Zresztą jest zupełnie dobry.

Na Stacji Doświadczalnej w Bieniakoniach prof. Łastowski używa z powodzeniem i zaleca użycie do tego celu popiołu drzewnego lub suchego miału torfowego. Ten ostatni sposób jest o tyle lepszy od poprzedniego, że nie naraża rolnika na wydatek. Jednakże cel swój może ten zabieg spełnić jedynie w czasie słonecznej pogody. Jeśli natomiast będzie pogoda pochmurna albo na posypaną w ten sposób powierzchnię spadnie śnieg— zabieg ten nie wyda rezultatu. W okresie zimowym bardzo często, zwłaszcza w pobliżu lasu, zarośli, gromadzą się na oziminach masy śniegu, tworząc zaspy nieraz znacznej grubości, które podobnie jak skorupa utrudniają oziminom oddychanie. W tym wypadku pielęgnacja polega na rozkopywaniu zasp, robieniu w nich co pewną przestrzeń jam.

Wreszcie należy dodać, że posypywanie powierzchni śniegu miałem torfowym w czasie jego wiosennego tajania, w naszych warunkach klimatycznych może przyśpieszyć zejście pokrywy śnieżnej nawet o kilkanaście dni.

Łuczaj.

B. Byszewski.

Kilka uwag o saletrzaku granulowanym

Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i w Chorzowie stale pracują nad ulepszeniem swoich wyrobów zarówno celem dostosowania produkcji nawozów do wymagań i potrzeb rolnictwa, jak i celem nadania najważniejszym nawozom azotowym takiej formy (postaci), aby wysiew ich był bardzo łatwy, wygodny i nie sprawiał rolnikowi przy stosowaniu nawozów żadnych trudności.

Mając te cele na uwadze, uruchomiono ostatnio nową aparaturę do produkcji saletrzaku w formie małych ziarenek. Ta nowa forma powszechnie znanego nawozu, jakim jest saletrzak, otrzymała nazwę: saletrzak granulowany.

Saletrzak granulowany różni się więc od dotychczas produkowanego saletrzaku tym, że posiada postać (formę) twardych i zwartych ziarenek, pozbawionych w zupełności pyłu. Dzięki temu saletrzak granulowany wysiewa się nadzwyczaj wygodnie — tak, jak ma to miejsce na przykład przy wysiewie ziarna zbóż. Saletrzak granulowany daje się rozrzucać równomiernie, nie bywa unoszony przez wiatr, spada na ziemię i nie opyla roślin zasilanych posypowo, gdyż spada od razu między rzędy roślin. Ziarna saletrzaku granulowanego wysiane na rolę bardzo szybko nasiąkają wilgocią i zaraz się rozpuszczają.

W 100 kg saletrzaku granulowanego zawarte jest — podobnie jak w 100 kg dotychczas znanego saletrzaku — 15,5 kg czystego azotu, z czego połowa, tj. 7,75 kg znajduje się w postaci saletrzanej (jak w saletrze wapniowej), połowa zaś (7,75 kg) znajduje się w postaci amonowej, oraz około 55 kg miałkiego węglanu wapnia.

Azot w postaci saletrzanej jest natychmiast pobierany przez rośliny, działa więc szybko, azot zaś w postaci amonowej działa wolniej i trwale, jest dobrze zatrzymywany przez glebę i stanowi zapas, z którego rośliny czerpią przez dłuższy czas swego rozwoju.

W latach o wielkiej ilości deszczów, rośliny lepiej wykorzystują azot w formie amonowej, natomiast w latach suchych lepsze działanie wykazuje azot dostarczony roślinom w formie saletrzanej. Przebiegu pogody nie można z góry przewidzieć, dlatego też nawóz zawierający obie formy azotu — saletrzaną i amonową, jak to ma miejsce w saletrzaku granulowanym, daje gwarancję dobrego działania w różnych i zmiennych warunkach przebiegu pogody w naszym kraju.

Znaczna ilość zawartego w saletrzaku miałko mielonego wapniaku (55%) jest bardzo cennym składnikiem tego nawozu, gdyż usuwa kwasowość gleb, a ziemie ciężkie i zlewne czyni pulchniejszymi i sprawniejszymi.

Saletrzak granulowany nadaje się do nawożenia wszystkich roślin uprawnych. Wysiewa się go albo przed siewem roślin lub też posypowo, to jest na rosnące już rośliny. Przedsiewnie stosuje się saletrzak granulowany pod owies, jęczmień i pszenicę jarą (choć zboża te można nawozić saletrzakiem również posypowo), pod proso, grykę, koński ząb, słonecznik, kapustę pastewną itp. Pogłównie zaś zasila się saletrzakiem granulowanym oziminy wczesną wiosną, zboża jare, rośliny okopowe, pastewne, warzywa oraz łąki i pastwiska po pierwszym pokosie względnie przepasaniu.

W zbliżającym się sezonie wiosennym saletrzak granulowany stosujemy pod zboża jare i rośliny pastewne w ilości około 150 kg na hektar. Dawki saletrzaku do pogłównego zasilenia roślin okopowych, warzyw i roślin pastewnych winny wynosić 150—200 kg na 1 hektar w zależności od tego, czy uprawiamy te rośliny na oborniku czy też bez obornika.

J.

takiej, naprzykład, „burżuazyjnej" Holandii pszenica daje 28 centn. i żyta 12.

Cały szereg innych krajów daje daleko większe plony niż Sowiety. W Hiszpanii i Rumunii urodzajność pszenicy dochodzi do 9 centn. a w Polsce 17 centn. z 1 ha. W ten sposób Sowiety, jak widzimy, stoją na szarym końcu...

Ta ostatnia okoliczność nie przeszkadza jednak sowieckim fantastom bujać na tym „dopędzeniu i prześcignięcia" krajów kapitalistycznych w przeciągu kilku lat. Rozwodząc się o mającym się odbyć zwiększeniu urodzajności, — niektórzy z takich „proroków" piszą np. co następuje, i to będzie tak kolosalny wzrost urodzaju, jakiego nie zna żaden z burżuazyjnych krajów. (Mininson i Judowicz „Gosp. wiejska w pięciolatce" str. 59). Z tejże książki dowiadujemy się, że zgodnie z dekretem C. K. Wykonawczego plan zamierza podnieść urodzajność głównych zbóż i roślin uprawnych w sposób następujący:

Procent powiększenia plonów od 1932-33 r. na 1933-34 r.

Zbożowe 24 — 35

Len 57 — 70

Bawełna 34 — 44

Cukrowa trzcina 33 — 41.

Spodziewano się iż w ostatnim roku pięciolatki można będzie wywieźć za granicę przeszło 8 milionów ton zboża .

Same tylko gospodarstwa sowieckie („sowchozy") powinny były dać 28 mil. centnarów zboża (w r. 1933), a jak zapewniał cytowany Mininson nawet... 35 mil. „To" — powiada on: „da nam koło połowy tego, co spożywa obecnie miasto, 1/6 część całego handlowego zboża w kraju".

Wszystkie te przewidywania rozwiały się jednak jak dym... Twarda rzeczywistość pokrzyżowała bolszewickie plany, a kraj pozostał w tym samym stanie, w jakim był przedtym.

Fabian Okińczyc.

(D. c. n.).

Należy rozbudować świetlice gromadzkie i organizacyjne

Życie kulturalne i oświatowe wsi powinno ogniskować się w świetlicach gromadzkich i organizacyjnych. Świetlice są miejscem gdzie ludność wiejska może spędzić czas na godziwej, kulturalnej rozrywce. To też w każdej wsi, w każdym osiedlu powinna istnieć świetlica.

Niestety, w obecnym stanie jeszcze nam bardzo daleko do tego ideału. Wsi, w których są świetlice bądź gromadzkie, bądź też poszczególnych organizacyj, jest jeszcze bardzo niewiele. Rozbudowa świetlic gromadzkich i organizacyjnych na wsi jest więc konieczna, jako jeden z najważniejszych odcinków pracy kulturalno oświatowej. W tej pracy powinni sobie zgodnie podać ręce wszyscy, a przede wszystkim samorządy i organizacje społeczne.

Świetlica nei spełni swojego zadania, jeżeli nie będzei odpowiednio wyposażona. Powinny w niej być biblioteka, czytelnia pism, przede wszystkim fachowo-rolniczych, różne gry i zabawy. Najważniejszą jednak częścia wyposażenia każdej świetlicy powinno być radio, jako najwszechstronniejszy środek oddziaływnia kulturalnego.

Musimy zwrócić uwagę na to, że na wsi jest jeszcze wielu ludzi, do których trafić można jedynie żywym słowem.

Oni właśnie powinni być toczeni jak najbardziej troskliwą opieka. I tu dopiero widać olbrzymie znaczenie radia, jako środka oddziaływania kulturlnego, który trafi do każdego, bez względu na t cyz ten ktoś jest analfabetę, czy nie.

To jedno. Po drugie każdej organizacji musi zależeć na realizowaniu celów, jakie sobie zakreśliła w swojej działalności. A działalność organizacj wtedy będzie najbardziej owocn, jeśli dna organizacja będzie mogła swój wpływ wywierać na możliwie największą liczbę osób. Inymi słowy organizacja musi zmobilizować jak największą liczbę członków, działalność jej musi się odbywać przy udziale jak największej liczby osób. Radioodbiornik w świetlicy organizacyjnej zwiększa jej atrakcyjność i tym samym posiada wielce dodatni wpływ na gromady odwiedzające świetlicę.

Radioodbiornik w świetlicy to magnes, który przyciąga wszystkich, starych i młodych. Każda więc szanująca się organizacja społeczna posiadająca świetlicę, będzie w pierwszym rzędzie dbała o to, aby tę świetlicę zradiofonizować.

Celem spopularyzowania zbiorowego słuchania audycyj radiwych Polskie Radio zorganizowało dla świetlic organizacyjnych — „Konkurs świetlicowy".

Świetlice, biorące udział w tej imprezie mają możność zdobycia nagród w postaci odbiornika świetlicowego, biblioteki i kompletu książek. Ponadto świetlica, która zdobędzie pierwszą nagrodę zostanie wyróżniona przez zorganizowanie w niej uroczystej audycji.

Warunki uczestnictwa w konkursie są łatwe do wyknania. Należy bowiem:

zorganizować w swej świetlicy zbiorowe wysłuchanie specjalnej audycji pt. „Radio w świetlicy", która nadana będzie dnia 6 lutego o 18,45;

nadesłać odpowiedź zbiorową na zagadnienie poruszne w czasie audycji pod adresem: Polskie Radio, Warszawa I Mazowiecka 5 „konkurs świetlicowy". Termin nadsyłania odpowiedzi upływa dn. 15 marca br.

Przesłać do Polskiego Radia na karcie pocztowej najpóźniej d dnia 15 lutego br. zgłoszenie treści następującej: „Świetlica (podać nazwę i dokładny adres) zgłasza swój udział w konkursie świetlicowym".

Świetlice, które nie posiadają radia mogą **korzystać z wypożyczonych odbiorników.**

Prace łąkarskie w Polsce

Doniedawna jeszcze łąki w Polsce były bardz zaniedbane. Rolnicy nie przywiązywali wielkiej wagi do właściwej uprawy łąk. Cała gospodarka łąkowa polegała jedynie na tym, że gospoadrz kosił łąkę, zbierał siano i na tym koniec. O jakiejś uprawie, nawożeniu nie było zupełnie mowy. Oczywiście, że w takich warunkach zbiory siana lub potrawu nie byłynadzwyczajne.

Dopiero od kilku lat akcja łąkarska, akcja właściwego zagospodarowania łąk i pastwisk weszł na nowe tory. Rolnicy pod wpływem organizacyj rolniczych, a przede wszystkim izb rolniczych, zaczynają inaczej zapatrywać się na tę sprawę, rozumiejąc coraz powszechniej, że zbiory siana zależą w pierwszym rzędzie od uprawy i właściwego przygotowania łąki.

Doceniając znaczenie dobrych łąk dla hodowli szczególnie koni, państw przydziela rolnikom specjalne kredyty na zagospodarowanie łąk. Ta. bardzo inteersująca rolników sprawa będzie etmatem pogadanki radiowej, którą Stanisław Mierczyński wygłosi w niedzielę, dnia 29. stycznia o godz. 15.00. Pogadanka nosi tytuł „O pracach łąkarskich w Polsce".

Chcę być zdrowym i długo żyć

Kolumna Powiatowego Towarzystwa Przeciwgruźliczego Wileńsko-Trockiego

Szkarlatyna — płonica

Na szkarlatynę chorują najczęściej dzieci w wieku lat 3—7, choć mogą chorować i osoby starsze. Zwykle choruje się tylko raz, powtórne zakażenie zdarza się, ale jest rzadkie. Zarazek płonicy nie jest dokładnie znany, ale według wszelkich danych jest on bardzo podobny (mówimy pokrewny) do zarazka, który wywołuje różę, zakażenie połogowe i różne ropienia. Zarazek znajduje się w gardle i przenosi się przez ślinę. Dawniej obawiano się zakażenia przez łuszczącą się skórę, ale według ostatnich badań tą drogą zakażenie nie następuje. Na przedmiotach zakażonych zarazek może trwać kilka, kilkanaście dni, w wyjątkowych okolicznościach — dłużej.

Okres wylęgania, tj. czas od zakażenia do wystąpienia pierwszych objawów choroby, trwa trzy do pięciu dni.

Choroba występuje zwykle nagle. Zjawia się wysoka gorączka, niekiedy do 40 stopni i wyżej, chory jest rozpalony, skarży się na ból głowy, czasem wymiotuje. Od samego początku gardło jest zaczerwienione, migdałki są powiększone, istnieje trudność przy przełykaniu, bardło boli.

Zwykle na drugi dzień zjawia się wysypka, która stopniowo pokrywa całe ciało. Po trzech — czterech dniach, niekiedy dopiero przy końcu tygodnia wysypka znika i zaczyna się łuszczyć skóra. Łuszczenie niekiedy trwa parę tygodni.

Przebieg płonicy nie zawsze jest jednakowy. Bywają przypadki bardzo ciężkie, które pomimo najlepszego leczenia i najstaranniejszej pielęgnacji kończą się śmiercią już na trzeci — czwarty dzień choroby. Bywają znowu przypadki tak łagodne, że dziecko wcale się nie kładzie do łóżka. Skarży się trochę na ból głowy, matka powiada, że jest rozpalone i jakby trochę czerwone. Wysypka, zwykle dość wyraźna, może być i bardzo lekka, z trudem widoczna; czasem dopiero w drugim tygodniu, albo i później, kiedy dziecko zaczyna się łuszczyć, przychodzi rodzicom do głowy, którzy już słyszeli o tym, że dziecko przebyło szkarlatynę, o czym nikt nie wiedział. Zdarzają się też wypadki, że dziecko nie przestaje zupełnie chodzić do szkoły, dopiero nauczyciel po łuszczeniu poznaje, że dziecko chorowało i że przez cały ten czas zakażało inne dzieci.

Szkarlatyna w drugim — w trzecim tygodniu daje niekiedy ciężkie powikłania, to jest do choroby głównej przyłączają się inne, wtórne, które pociągają za sobą bardzo poważne następstwa.

Do najczęstszych powikłań w płonicy należą: a) zapalenie nerek, b) zapalenie ucha środkowego, c) zapalenie stawów i inne rzadsze — jak choroby serca, obrzęk a nawet ropienie gruczołów.

Zapalenie nerek zdarza się dość często. W moczu wtedy znajdujemy białko, twarz jest obrzęknięta. Żeby nie dopuścić do zapalenia nerek trzeba przestrzegać dietę przepisaną przez lekarza i nie należy zbyt wcześnie pozwalać dzieciom wstawać z łóżka. Nawet jeżeli płonica jest bardzo łagodna, dziecko powinno leżeć w łóżku przynajmniej 3 tygodnie. Zapalenie ucha środkowego należy również do częstych powikłań. Kiedy ropy zbierze się dużo, często pęka bębenek i odtąd ropa zaczyna ciec z ucha. Trzeba pamiętać, że ropa ta jest zakaźna i może wywołać nie tylko inne ropnie, ale również prawdziwą szkarlatynę. Niekiedy skutkiem tego zapalenia może powstać przytępienie słuchu, a nawet głuchota.

Leczenie szkarlatyny jest dość trudne, bo nie mamy takiego środka, który by naprawdę leczył tę chorobę. Mamy jednak wiele środków, które w chorobie pomagają. Naturalnie leczyć może tylko lekarz. Czasem bez lekarza dajemy choremu dziecku jakieś lekarstwo, bo innemu pomogło. Naturalnie jest to błędne, a czasem może być bardzo szkodliwe. Na tę samą chorobę każdy inaczej choruje, każdego chorego trzeba inaczej leczyć.

W pielęgnowaniu chorego istnieją wyraźne wskazówki, czego należy unikać. A więc przede wszystkim trzeba chorego trzymać w łóżku, dopóki lekarz nie pozwoli mu chodzić, w każdym razie ze trzy tygodnie. Żeby nie dopuścić do zapalenia nerek trzeba chorego trzymać na diecie i choćby się czuł zupełnie zdrów, dawać mu tylko lekkie pokarmy, jak: mleko, kleiki, zupy z kaszką, rozcierane kartofle jarzyny, kompoty z owoców. Unikamy na ogół mięsa.

Po chorobie dziecko powinno być przynajmniej dwukrotnie starannie wymyte, powinno włożyć na siebie czystą, wygotowaną bieliznę i czyste ubranie zupełnie nie noszone w czasie choroby. Całe mieszkanie po skończonej chorobie powinno być odnowione (wydezynfekowane), o czym mówimy na innym miejscu.

M. Kacprzak

(„Na straży zdrowia").

Pielęgnowanie chorego na szkarlatynę w domu

Kiedy chory na szkarlatynę pozostaje w domu, trzeba urządzić odpowiednio mieszkanie.

Przede wszystkim powinny być wysłane z domu wszystkie dzieci. Przed wysłaniem należy je wykąpać, umyć im włosy i przebrać. Pokój przeznaczony dla chorego powinien być o ile możności słoneczny i dość obszerny. Należy z niego usunąć wszystkie nie potrzebne sprzęty, szczególnie te, których domownicy będą potrzebowali. W pokoju powinno zostać łóżko chorego, łóżko osoby pielęgnującej, stolik, albo i dwa, parę krzesełek lub stołków, bielizna i ubranie chorego i osoby pielęgnującej, jak również i naczynia do jedzenia dla nich. Trzeba także pamiętać o stołku z miednicą, o dzbanku na wodę czystą i wiaderku na brudną, nie należy też zapominać o noczniku lub basenie dla chorego. stawione, aby był do niego łatwy dostęp. Łóżko chorego powinno być tak postawione, żeby nie stało za blisko pieca, ani w przeciągu i żeby światło z okna nie raziło chorego.

Jeżeli mieszkanie składa się z jednej izby, a chory mimo to pozostanie w domu, trzeba oddzielić dla niego część izby z oknem od reszty mieszkania zasłoną z prześcieradeł lub innego materiału do prania.

Chory na szkarlatynę powinien być trzymany w cieple. Musi koniecznie leżeć w łóżku ciepło przykryty, lecz nie zabardzo, żeby się nie pocił. Najlepiej jest ubrać go w ciepły wełniany kaftanik, bo wtedy przy odkrywaniu kołdry czy pierzyny nie zazię bi się. Nie wolno mu pod żadnym pozorem wychodzić z łóżka na podłogę; nocnik czy basen trzeba podawać do łóżka.

Chory powinien codziennie rano mieć umyte twarz, szyję i ręce — najlepiej letnią wodą i mydłem, wymyte zęby i uczesane włosy i poprawione łóżko. Po zrobieniu tego wszystkiego należy mu dać śniadanie, potem dobrze okryć i przewietrzyć pokój. Wieczorem, zanim chory pójdzie spać powinien umyć zęby i ręce, trzeba mu wymieść z łóżka okruszyny, wyrównać prześcieradło, strzepnąć poduszkę, dobrze go okryć i na noc wywietrzyć pokój. Pokój można wietrzyć i częściej: im powietrze jest w pokoju czystrze, tym dla chorego lepiej. Dwa razy dziennie — rano po przebudzeniu i koło piątej po południu — trzeba choremu zmierzyć temperaturę. Termometr dobrze strząśnięty zakłada się pod pachę, a młodszym dzieciom w pachwinkę i trzyma przez 5 minut: temperaturę trzeba zapisać na kartce dla doktora.

M. Babicka-Zachertowa.

(„Na straży zdrowia").

(D. c. n.).

KOMUNIKAT

Przypominamy o obowiązku wyklejania gazetki ściennej na miejscu dostępnym dla publiczności.

Ostatnia idylla

(Ciąg dalszy).

— Cóż to? mówcie?

— A no toż ja dziś miała spotkanie i jakie.

Idę po Piekarskiej aż tu jakoś wpół drogi mija mnie jakiś pan.

— Chyba to się codziennie zdarza, i nie raz i nie dwa, zaśmiałam się, od końca Łyczakowa do Lelewela spotyka p. Szymonowa nie jednego pana.

— O, to jedno do drugiego nic nie ma. Mówię pani, mija mnie jakiś pan, prawdziwy pan w celindrze na głowie i przy dwuch dewizkach.

A takie łańcuchy grube!

— Że też to p. Szymonowa dojrzała w mroku.

— Jakże bym nie dojrzała, toć że to było pod latarnią. — A tu on i przystanął. Celindra uchyla, ta od ra zu do mnie.

— Dzień dobry pannie Marcjannie, tak ja i stanęłam. A on się uśmiecha i znowu dzieńdobry daje.

Alem się już opomniała.

— Nie mam przyjemności, mówię.

— Jak to? p. Marcjanna mnie nie poznaje?

— Proszę pana, mówię, jestem porządna kobieta.

— Ja o tym dobrze wiem, ale p Szymonowa przypomina sobie Franka, co to kiedyś do niej chodził? jak była jeszcze p. Marcjanną?

Aż przystanęłam. Onże by to był ten murarczyk? A ot stoi przedemną w celindrze z dwoma dewizkami taki pan i śmieje się.

— Ot nie chciała Franka p. Marcjanna, nie chciała. Poszła za innego, a chłopiec aż na Węgry pojechał. A teraz tu wrócił.

I ot my spotkali się.

A potem to szedł ze mną kawał drogi, bo aż do Batorego. Wstyd mi było trochę, taka baba owinięta chustką i taki pan w celindrze, a on nie tylko pytał o mnie różności, a na koń cu to gada.

— A gdzieby ja mógł p. Szymonową spotkać, tak coś pogadać.

— Jak to, mówię, gdzie? mieszkam przy córce zamężnej, tam zawsze może pan przyjść.

Tak onże wziął adres i powiedział że jutro o jedynastej przyjdzie.

Nazajutrz była niedziela. Zapowiedziałam więc p. Szymonowej, by nie przychodziła. Poradzę sama ze wszystkim. Niech się przygotuje na przyjęcie gościa.

Rozpromieniła się radośnie i zawzięcie zabrała się do porządków.

— Już ja tak wszystko przygotuję i oprzątnę, że wielmożna pani i zdziebko się nie zmęczy.

W poniedziałek rano p. Szymonowa zjawiła się o zwykłej godzinie, by ła jakby odmieniona, odmłodniała, wyprostowała się cała, figlarny uśmiech pojawił się na jej ustach, oczy miała wesołe, radosne.

Przypadła mi do rąk i całując je mówiła urywanym głosem.

— Niech się pani nie śmieje, ale to jakiś cud, on że chce mnie brać za żonę? Moja pani kochana, po tylu latach wrócił i mówi, że nigdy innej żony brać nie myślał.

On ten pan, i taką biedną, starą kobietę chce wziąć.

Maria Reutt.

(D. c. n.).

Z rynków

Ceny ziemiopłodów

w zł. za 100 kg wg notowań Giełdy Zbożowo-Towarowej w Wilnie z dn. 24.I. r. b.

Żyto I st.	14.00	14.50
Żyto II st.	13.75	14.00
Pszenica I st.	20.50	21.00
Pszenica II st.	18.50	19.00
Jęczmień II st.	15.75	16.25
Owies I st.	14.00	14 50
Owies II st.	12.75	13.50
Gryka I st.	18.50	19.00
Łubin nieb.	10.75	11.25
Siemię lniane	53.00	54.00
Len trzepany st.Horodziej,	2080.	2120
Targaniec mocz. Wołożyn	880.	920

Ceny żywca i mięsa w Wilnie

Notowania Tymczas. Komisji Notowań Cen Cena loco Targowisko i Rzeźnia w dn. 24.I. 1939 r. w złotych ew. groszach

Żywiec za 1 kg żywej wagi:

	I gat.	II gat.	III gat.
Stadniki	0.45—0.50	0.40—0.45	0.35—0.40
Krowy	0.45—0.50	0.40—0.45	0,35—0.40
Cielęta	0 60—0.70	—	—
Owce	—	—	—
Trzoda chl.	0.90—0 95	0.85—0.90	0.70—0.75

Mięso w hurcie miejscowego uboju:

	I gat.	II gat.	III gat.
Wołowina	0.80—0.85	0.70—0.80	0.60—0.70
Cielęcina	—	0.75—0.80	—
Wieprzow.	1.10—1.15	1.05—1.10	1.00—1.05
Baranina	—	—	—

Skóry surowe:

Bydlęce za 1 kg	0.70—0.80
Cielęce za 1 sztukę	3.50—4.50
Owcze	—

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 25.I. 1939 r. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

Masło za 1 kg:	hurt:	detal
wyborowe	3.20	3.50
stołowe	3.10	3.40
solone	3.00	3.20
Sery za 1 kg:	**hurt**	**detal**
edamski	2.30	2.60
litewski	1.75	2.00
Jaja 1 kg	2.40	2.60

Ceny ryb

za czas od 14.I do 20.I 39 r.

	hurt	deta
Karp żywy I gat.	1.60	1.80
Karp śnięty	—	—
Szczupak żywy wybor.	2.30	2.50
„ „ średni	1.80	2.00
„ śnięty wybor.	1.80	2.00
„ śnięty półwybor.	1.60	1.80
„ śnięty średni	1.40	1.60
Leszcz śnięty wybor.	1.30	1.50
„ „ półwybór.	1.10	1.30
„ „ średni	0.90	1.10
Węgorz śnięty wybor.	—	—
„ półwyb.	—	—
Okoń półwyb.	1.40	1.60
„ średni	1.20	1.40
„ drobny A i B	0.60	0.80
Płoć średnia	1.00	1.20
„ drobna A i B	0.60	0.80
Karaś półwybor.	—	—
Lin żywy drobny	1.00	1.20
„ śnięty wybor.	—	—
„ „ półwybor.	1.20	1.40

Nowy kościół na Wołyniu

W os. Jazłowieckiej (p. równieński) staraniem miejscowych osadników przy poparciu materialnym opiekującego się osadą pułku ułanów jazłowieckich — rozpoczęta została budowa pięknego stylowego kościoła, który stanie w pobliżu osady w m-ku Horyńgrodzie na miejscu ruin dawnego kościoła, niegdyś fundacji Czetwertyńskich, skasowanego przez władze rosyjskie w połowie ubiegłego stulecia

Prenumeratorzy „Głosu Ziemi" nagrodzeni Kalendarzem Leśnym

(Dokończenie).

Paszkiewicz Zenon. p. Koziany; Pietrulewicz Wincenty, p. Wielkie Soleczniki; Sienkiewicz Jan, p. Wielkie Soleczniki; Porczyńska Lidia, p. Baranowicze; Sierotko Józef, p. Kościeniewicze; Biegański Eustachy, p. Kościeniewicze; Zawadzka Helena, p. Bohdanów; Kończanin Br., p. Żukojnie Str.; Kucharonek Jan, p. Płussy k. Br.; Kaczanowski Ant. p. Płussy; Lewicki Adam, p. Konstantynówka Św.; Pietkiewicz Fr., p. Tyczka k. Drui; Kozłowski Michał. p. Miedniki k. W.; Kalinowska Anna, p. Biała Wałka; Mokrzecki Jarosław, p. Szczuczyn; Zajączkowski Ant. p. Porzecze k. Gr; Garło Józef, p. Nowo Święciany; Łozowski Józef p. N. Święciany; Kuzmior Władysław p. Woropajewo; Rekściówna Janina p. Bieniakonie; Korziuk-Zaleski Al., p. Krzywicze; Łobacz Antoni, p. Krzywicze; Kopczyńska J., p. Wiszniew k. Bohd.; Biteł Antoni, p. Wiszniew k. Bohd.; Czerniszewicz St., p. Oszmiana 2; Szydłowski Jan, p. Oszmiana; Biełur Władysław, p. Słobódka Zaw.; Rohdanowicz Andrz., p. Wiciuny; Bazan Aleks. p. Druskieniki; Błażys Wincenty, p. Koltyniany; Łastowski Eugeniusz, p. Duniłowicze; Iwaszko Kazim., p. Butrymańce; Rakicki Julian, p. Budsław; Kruczek Jan. p. Holszany; Mincewicz Jan, p. Żuprany; Łapyr Konstanty, p. Drujsk; Tężyk Józef, p. Sobakińce; Bohdziewicz Józef, p. Sobakińce; Poźniak Jan, p. Święciany Wil.; Sipowiczówna Ant., p. Łuczaj; Perkowicz Edward, p. Łuczaj; Michnionek Jan, p. Łuczaj; Morysewicz Stan., p. Mir, Subocz Józef, p. Dziewieniszki; Jankowski Feliks, p. Dziewieniszki; Mleczko Kazmierz. p. Dołhinów; Leszkowicz Kazim., p. Dołhinów; Łużyński K., p. Wołożyn; Jankowski Piotr, p. Borumy; Maciesza Józef, p. Druja; Lipski Paweł p. Druja; Protas Al. p. Łunna; Bierniakiewicz B., p. Słoboda Żoś.; Sadowski A., p. Słoboda Żoś.; Masiukiewicz Wincenty, p. Werenów; Kowalonek J., p. Parafianów; Turczynowicz J., p. Parafianów; Dr Połoński Alfred, p. Iwieniec; Woroniecki Jan, p. Kuncewicze; Kruk Michał, p. Leonpol; Mieczkowski Ant., p. Wilno 1; Dubieniec Józef, p. Wasiliszki; Szarłan Józef, p. Juraciszki; Sarosiek Maria, p. Krynki; Sobolewski Zenon, p. Daugieliszki; Gawroński Jerzy, p. Wołkołata; Szul Eliasz, p. Żuchowicze; Truchanowicz Stef., p. Nowa Mysz; Głuchowski Adolf, p. Porpliszcze; Jachimowicz August, p. Pierszaje; Niedźwiedzki Jan, p. Krewo; Pietkiewicz W., p. Bieżany; Więskowicz Jan, p. Różanka; Moskiewicz Hipolit, p. Nowy Dwór k. Lidy; oKrybo Szymon, p. Łasica; Grześlak Michał, p. Dokszyce; Garuk Włodzimierz, p. Jeremcze; Bołtuć Tomasz. p. Żyrmuny; Jurewicz Józef, p. Stołowicze; Legan Ignacy, p. Połoczany; Szczucki Jan, p. Połoczany; Zienowicz P., p. Soły; Dubrowik Władysł., p. Żołudek; Gucówna Ludmiła, p. Ostryna; Tarasewicz Hier., p. Dukszty k. Turmont; Baliński Ant., p. Kozłowszczyzna; Moroz Bronisław p. Gieranony; Szoc Konrad, p. Smorgonie; Olechnowicz Jan, p. Ikaźń; Bilecki Piotr, p. Jeziornica; Wyrzykowski W. p. Czarny Gród k. Turmont; Buko Bonigna, p. Mosarz; Łoś Andrzej, p. Wojstom; Hlebowicz, p. Hołynka k. Wołkołaty; Czypkis Jan, p. Turmont; Buko Bronisław. p. Głębokie; Mrechun Antoni, p. Głębokie; Dubicki F., p. Naliboki; Szłowieniec Edmund, p. Zabłocie k. Lidy; Czubakowski Kaz., p. Lachowicze; Komar Jan, p. Zabrzezie; Rudy Wincenty p. Wiszniew, k. Św.; Jaszkiewicz A., p. Wawiórka; Wachowicz Piotr, p. Bystrzyca k. W.; Świrkowicz, p. Nwodruck; Pastor Wacław, p. Raduń; Byczkowski Jan p. Niedźwiedzice; Gan Gabriel, p. Chożów k. M.; Łukaszewicz Bol., p. Zułów; Pietkiewicz Marian, p. Zaleste Dz.; Juncewicz Paweł, p. Rubieżewicze; Rusakiewicz Bron., p. Konwaliszki; Dudziński Mikołaj p. Żodziszki; Bałowic Konstanty p. Królewszczyzna; Jurczyk Aleks., p. Zaostrowicze; Zajączkowski Stan., p. Borcie; Mulicki Mikołaj, p. Dokudowo; Daglis Stanisław, p. Nacza; Grzybowski Piotr, p. Bienica; Wnukówna Basia, p. Krasnobród; Berowie, p. Nowowilejka; Chocianowicz Michał, p. Plissa; Mitkiewicz B., p. Graużyszki; Pietrucki Jan, p. Ziabki; Karaś Aleks., p. Jazno; Kaduszko Paweł, p. Dzisna; Szyrklis Jan, p. Ejszyszki; Songin Wilhelm, p. Ejszyszki; Gorkiewicz Michał, p. Rudomino; Salwiński Bolesław, p. Rudomino; Klucznik Jan, p. Radoszkowicze; Kulino Piotr, p. Radoszkowicze. Dubowik W., p. Ratków k. Moł., Soroka J.; p. Dubrowa; Grysiel Łukasz, p. Dubrowa k. Ol.; Iwaszko Czesław, p. Mur. Oszmianka; Gnoiński Sefan, p. Zdzięcioł; Kuryłowicz Piotr, p. Krasne n. Uszą.

Kalendarzyk tygodniowy

NIEDZIELA — 29 STYCZNIA
4 po 3 Kr.
Franciszka Salezego.
W. s. g. 7 m. 18. Z. s. g. 3 m. 47.

PONIEDZIAŁEK — 30 STYCZNIA
Martyny P. M., Sawiny P.
W. s. g. 7 m. 17. Z. s. g. 3 m. 49.

WTOREK — 31 STYCZNIA
Piotra Nolasko W., Marceli Wd.
W. s. g. 7 m. 19. Z. s. g. 3 m. 51.

ŚRODA — 1 LUTEGO
Ignacego B. M., Brygidy P.
W. s. g. 7 m. 13. Z. s. g. 3 m. 53.

CZWARTEK — 2 LUTEGO
Oczyszczenie N. M. P.
W. s. g. 7 m. 11. Z. s. g. 3 m. 55.

PIĄTEK — 3 LUTEGO
+ Błożeja B. M.
W. s. g. 7 m. 09. Z. s. g. 3 m. 57.

SOBOTA — 4 LUTEGO
Ansgarego i Andrzeja.
W. s. g. 7 m. 07. Z. s. g. 3 m. 59.

KTO PYTA, TEN NIE BŁĄDZI

WPan Rajnold Jagołkowski w Wołkowszczyźnie. Jako dłużnik figuruje Czerepo Wawrzyniec. Spadkobiercy jego, jak również nowonabywcy tego gruntu, winni się w sądzie zatwierdzić w prawach spadku i decyzję sądu przesłać do Państwowego Banku Rolnego, Wydział likwidacyjny, ul. Nowogródzka 50. Warszawa. Wówczas Bank podzieli solidarnie pożyczkę na każdego osobna i każdy ze spadkobierców i nabywców otrzyma wezwanie płatnicze

WPan E. Dubicki w Kowalach. Kasacji nie potrzebuje Pan zakładać gdyż według tego ukazu cesarskiego z dn. 9.XI. 1906 r. i prawa z 1909 r., o których Pan wspomina i które i obecnie obowiązują, o ile ojczym i matka siedzieli na tej ziemi w roku 1906 i 1910, to służy im prawo do połowy ziemi.

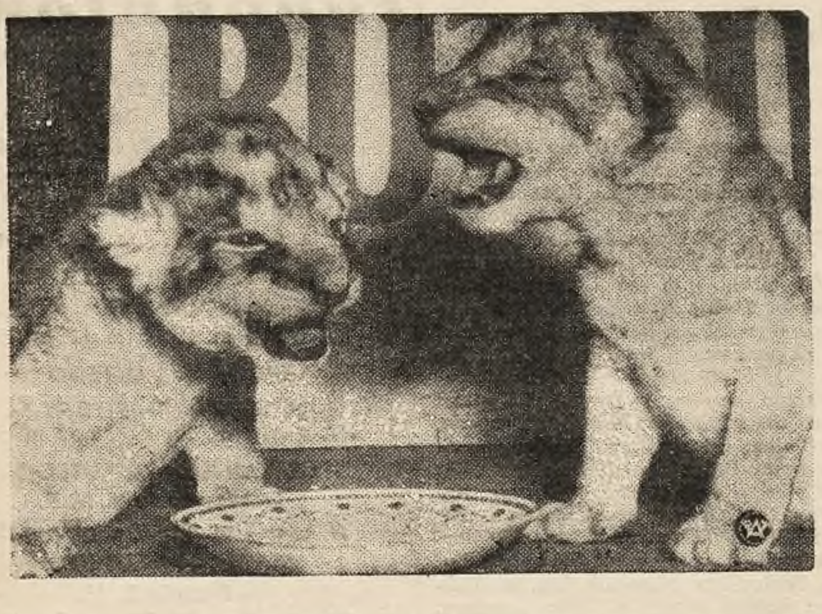
Książkę „adwokat domowy" można nabyć w księgarni Józefa Zawadzkiego, Wilno, ul. Zamkowa 22.

1	PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY 2	DOWÓD NADESŁANIA PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO 3
Na zł. ...... gr.	Na zł. ...... gr.	Na zł. ...... gr. ......
Imię, nazwisko i adres wpłacającego:	złote słowami: .... gr.	
	Odbiorca: **Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi"** ul. Biskupa Bandurskiego 4 Poczta: **Wilno I**	Odbiorca: Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi" Wilno.
Nr. rozrachunku: 14	Nr. rozrachunku: 14	Nr. rozrachunku: 14
Dzień wpłaty	Dzień wpłaty · Nr. wpłaty .... · (podpis przyjmującego) · Stempel okręgu	Nr. wpłaty .... (podpis przyjmującego)

Do Czytelników

Na to, żeby zapewnić sobie otrzymywanie naszego pisma co tydzień, wystarczy wyciąć wydrukowany tutaj blankiet, wypełnić go i zapłacić na najbliższej poczcie 95 gr za kwartał, 1 zł 75 gr za pół roku lub najlepiej 3 zł odrazu za cały rok.

W londyńskim Ogrodzie Zoologicznym



W Londynie są pokazywane publicznie dwa małe lwiątka, które reprodukujemy na zdjęciu. Liczą one dopiero 5 dni życia, zaś pusty talerz świadczy o dobrym apetycie przyszłych władców pustyni.

Radio w każdej chacie wiejskiej

Cieszymy się rozwojem radiofonii w Polsce, czego najlepszym dowodem jest to, że liczba radiosłuchaczy dosięga już miliona. Jest to cyfra pokaźna, ale jeszcze w naszym kraju jest do zrobienia bardzo wiele, jeśli chodzi o powszechną radiofonizację. Najszersze pole do działania znajduje się właśnie na wsi, dla której rozwój radiofonii ma bezwątpienia pierwszorzędne znaczenie pod względem kulturalnym i gospodarczym.

Podejmowane są w tym kierunku różne prace, przybierające różne formy i zmierzające do jednego celu kulturalnego podciągnięcia wzwyż rzesz ludności wiejskiej.

Radio przy masowym wprowadzeniu go do chat wiejskich odegrać może wielką rolę w kształtowaniu się charakteru wsi polskiej pod względem kulturalnym i gospodarczym, jakiej na innej drodze nie da się osiągnąć. Radio przynosząc stale świeże wiadomości, zbliża wieś do świata. Kształcąc i dając ludności wiejskiej kulturalną rozrywkę radio uspołecznia, podnosi poczucie obywatelskie, jak również umuzykalnia warstwy ludowe.

Gdyby radio było w każdej chacie wiejskiej rozbudzając zamiłowanie do nauki, oświaty i kultury, w krótkim czasie inaczej wyglądałaby wieś polska i inaczej wyglądałyby prowadzone często z takim trudem i ofiarnością prace oświatowo-kulturalne i gospodarcze dla podniesienia wsi.

Ważniejsze audycje radiowe

od dnia 29 stycznia do dnia 4 lutego 1939 r.

NIEDZIELA, dn. 29 stycznia 1939 roku.

Radio wileńskie.

8,45 — Program na dzisiaj; 8,50 — Wiadomości rolnicze (transmisja do Baranowicz); 9.00 — Śpiewa chór ludowy „Kaskada"; 10,30 — Koncert z płyt; 13,05 — Roboty konserwatorskie na Górze Zamkowej w Wilnie; 14,40 W świecie przyrody: „Walka o życie" pgadanka (transmisja do Baranowicz); 14,50 — Koncert orkiestry mandolinistów „Kaskada"; (transmisja do Baranowicz); 15,20 — Echa przeszłości: „Świat w oczach dawnego Polaka" pogadanka Wandy Mackiewiczowej; 19,30 — Wieczorynka „Ostrożnść nie zawadzi" w wykonaniu zespołu „Uciecha". Tekst Leona Aleksandrowicza.

Program ogólnopolski.

9,15 — Transmisja nabożeństwa z Kościoła Garnizonowego św. Katarzyny w Toruniu; 13,45 — Transmisja ze zjazdu Społecznego Komitetu Radiofonizacji kraju; 14,40 — „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci; 15,00 — Audycja dla wsi; 17,30 — Milionowy abonent Polskiego Radia; 19,50 — Gra Ignacy Paderewski — koncert z płyt.

PONIEDZIAŁEK, dnia 30 stycznia 1939 rku.

Radio wileńskie.

8,10 — Program na dzisiaj: 8,45 — Audycja dla najmłodszych w opr. Marii Kożkówny; 11,15 — Muzyka orkiestrowa; 15,30 — Muzyka obiadowa; 18,05 — Utwory skrzypcowe; 18,20 — „Hoduciszki" — pogadanka; 22,00 — „Religia a kultura" — odczyt prof. Konrada Górskiego (transmisja do Baranowidcz).

Program ogólnopolski.

15,00 — Słuchowisko dla młodzieży „Między ziemią a księżycem" według opowiadania Wandy Grodzieńskiej; 17,00 — „Junaczki" — Pogadanka; 18,00 — Audycja dla wsi; 18,30 — Marta Eggerth i Jan Kiepura.

WTOREK, dnia 31 stycznia, 1939 roku.

Radio wileńskie.

8,10 — Program na dzisiaj; 8,50 — „I my czytajmy" — pogawędka dla kobiet; 13,05 Pogadanka aktualna; 18,05 — Utwory fortepianowe; 18,20 — „Dziwne gazety" — gawęda.

Program ogólnopolski.

17,35 — Z pieśnią po kraju; 18.00 — Audycja dla wsi: 18.30 — Audycja dla robotników; 18.55 — Przemówienie ks. biskupa Józefa Gawliny z okazji Tygodnia Propagandy Trzeźwości..

ŚRODA, dnia 1 lutego, 1939 roku.

Radio wileńskie.

8.00 — Prgram na dzisiaj: 8.50 — Odcinek prozy: „Stara biblia" — opowiadanie; 13.05 — Chwilka społeczna: 13.10 — „Zalesienia" — pogadanka: 13.20 — Taneczny rytm (płyty): 18.00 — Sport na wsi: 22.00 — Panorama muzyki współczesnej „Eksperymenty" — audycja.

Program ogólnopolski.

16.20 — Dom i szkoła: „Przyjaciele naszyc hdzieci" pogadanka: 18.10 — Audycja dla wsi: 21.00 — Opowieść o Chominie.

CZWARTEK, dnia 2 lutego 1939 roku.

Radio wileńskie.

19,30 — Skrzynka ogólna; 19,40 — Koncert orkiestry.

Program ogólnopolski.

9,00 — Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie; 20,15 — „FIS — co się dzieje w Zakopanem" — reportaż.

PIĄTEK, dnia 3 lutego 1939 roku.

Radio wileńskie.

8,10 — Program na dzisiaj; 8,50 — Czytanki wiejskie: „Mateo Falcone" — nowela. 17,5 — Audycja dla wsi; 21,00 — Muzyka.

Program ogólnopolski.

18,00 — Audycja dla wsi; 18,30 — Teatr Wybraźni: „Rupiecie" wg. M. Rodziewiczówny; 19,00 — „FIS — Europa na lodzie" — pogadanka.

SOBOTA, dnia 4 lutego 1939 roku.

Radio wileńskie.

8,10 — Program na dzisiaj; 8,50 — Czytanki wiejskie: „Mateo Falcone" — nowela; 13,05 — Małą skrzyneczkę dla dzieci wiejskich prowadzi Ciocia Hala.

Program ogólnopolski.

17,00 — Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie; 18,00 — Audycja dla wsi; 18.30 — Audycja dla Polaków za granicą; 19,00 — „FIS' Transmisja z łyżwiarskich mistrzostw świata; 21,00 — „Przy sobocie po robocie" — koncert z YMCA.

Program radiowy dla wsi

Niedziela, dnia 29 I. o godz. 8,15 — Gazetka Rolnicza; o godz. 8,30 „Przegląd rynków produktów rolnych. O gdz. 15 pogadanka Stanisława Mierczyńskiego pt. „O pracach łąkarskich w Polsce"; o godz. 15,15 — Uprawiajmy powszechnie łubin pastewny; o godz. 15,30 — Obrazek z życia wsi — „Zabłocie idzie ku światu" w opracowaniu Stanisława Dębowskiego; O godz. 15,50 — Audycja muzyczna; O godz. 16,15 — Pogadanka dla gospodyń wiejskich pt. „Zbliża się czas wesela" w orpacowaniu Melanii Gorajowej.

W Poniedziałek. dnia 30.I o godz. 18.00 — O rolnictwie w Kanadzie, pg. dra Stanisława Antoniewskiego; o godz. 18,15 — W pogadance z Poznania „Żywy inwentarz w zimie" mówić będzie dr Stanisław Święch o pielęgnacji inwentarza zimą.

We wtorek, dn. 31 o godz. 18.00 „Skrzynka rolnicza" w opracowaniu inż. Wacława Tarkowskiego; O godz. 18.15 — „Nawozy pomocnicze".

We środę, dnia 1 lutego o godz. 18,00 — „Przegląd prasy rolniczej" w opracowaniu inż. Ireny Niewodniczańskiej; o godz. 18,15 — rozmowa nauczyciela z chłopcem, pt. „Z tajemnic przeszłości".

We czwartek, dnia 2 lutego o godz. 15.00 — pgadanka pt. „O czym będziemy radzić w kółkach rolniczych" w opracowaniu Stanisława Sienickiego. O godz. 15,15 — „Młode pokolenie wsi o sobie" wygłosi inż. Zygmunt Kobyliński.

W piątek, dn. 3 lutego o godz. 18,00 — „Co mamy przygotować w zimie dla dziecińca" w opracowaniu, w opr. inż. Poniatowskiej; o godz. 18.10 „O planowaniu budowli wiejskich".

W sobotę, dnia 4 luteg o godz. 18.00 — „Skrzynka rolnicza" w opracowaniu inż. Wacława Tarkowskiego; o godz. 18,15 — audycja literacka pt. „Maciek w powstaniu" w opracowaniu Sewera. Jest to powieść z powstania styczniowego 1863 r.

Teatry w Wilnie

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

27 stycznia 1939 r. piątek o godz. 20-tej **„JEJ SYN"** — występ p. N. Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej.

28 stycznia 1939 r. sobota o godz. 20-tej **„JEJ SYN"** — występ p. N. Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej.

29 stycznia 1939 r niedziela o godz. 16-tej **„SĘDZIA Z ZALAMEI".**

29 stycznia 1939 r. niedziela o godz. 20-tej **„JEJ SYN"** — występ p. N. Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej.

30 stycznia 1939 r. poniedziałek o g. 20-tej **„JEJ SYN"** — występ p. N. Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej.

Do naszych Czytelników

Prosimy uprzejmie o uregulowanie zaległej i bieżącej prenumeraty w przeciwnym razie bylibyśmy zmuszeni wstrzymać wysyłkę naszego pisma

ADMINISTRACJA.

(podpis sprawdzającego)

Dzień nadesłania

Nr. listy rozrachunk.

3

UWAGA: Wszelka korespondencja, zamieszczona na 1-szym odcinku, poza wskazówkami wedle treści nadruków podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty taryfowej.

sprawdził

wpisał

Nr. listy rozrachunkowej

2

Tytuł czasopisma: Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi"

Okres prenumeraty:

Adres odbiorcy czasopisma:

1

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Głos Ziemi" z ogr. odp. Redaktor: Stanisław Odlanicki-Poczobutt. Drukarnia „Znicz" Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.